BIULETYN INFORMACYJNY POLSKIEGO KOMITETU OLIMPIJSKIEGO

DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO

Nr 9 Wrzesień 1967 r.

WARSZAWA

BIULETYN INFORMACYJNY POLSKIEGO KOMITETU OLIMPIJSKIEGO

DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO

Nr 9 Wrzesień 1967 r.

WARSZAWA

Wykonano w Zakładzie Graficznym Politechniki Warszawskiej
Nakład 600 + 20. Arkuszy druku 3. Papier offset kl. III 70 g.
Oddano do druku dnia 6. IX. 1967 roku. Zamówienie nr 507.

S p i s   t r e ś c i

Z działalności PKOL

Z prac Prezydium

Pierwsze - po Plenum PKOl - posiedzenie Prezydium Polskiego Komitetu Olimpijskiego, które odbyło się w dniu 14 lipca 1967 r. poświęcone było przede wszystkim informacjom z wizytacji wysokogórskich Ośrodków Przygotowań Olimpijskich w Cachadze-ori (ZSRR) i Font Romeu (Francja). Ośrodki te zwiedzali: Sekretarz Gen.PKOl Leonard Grześkowiak, Szef Pionu Szkolenia dr Tadeusz Ulatowski oraz członek Prezydium PKOl Edward Wieczorek.

Sprawozdanie z pobytu polskiej delegacji w Cachadze-ori i Font Romeu złożył dr Tadeusz Ulatowski:

"Baza radziecka znajduje się w przededniu oddania jej do użytku. Położona jest na wysokości 1998 m npm. w Armenii, 45 km od Erywania. Ośrodek położony jest w górach. Klimat suchy, kontynentalny. Obszar bazy szkoleniowej obejmuje ogółem 65 hektarów. Jest to baza gigant, na której obok boisk treningowych mieści się p i ę ć hal sportowych, 2 otwarte baseny pływackie, tor kolarski i hippodrom. W sercu bazy znajduje się 400 metrowa bieżnia. Poza halami wytyczona została 4 kilometrowa trasa przełajowa. Baza posiada również własną strzelnicę, sale do boksu, podnoszenia ciężarów itd.

3 wielkie nowoczesne bloki mieszkalne mogą pomieścić w sumie około 1500 osób. Na każdym piętrze bloku mieszkalnego znajduje się 31 pokojów.

Wspaniale wyposażony obiekt szkoleniowy rozporządza nie tylko nowoczesnym sprzętem sportowym, ale i aparaturą lekar-

ską i naukową. Stworzenie jak najkrótszego procesu odnowy - został zapewniony. Baza posiada specjalny budynek, w którym mieści się sauna. Poza tym mniejsze sauny znajdują się przy każdym budynku mieszkalnym.

Przy Ośrodku - kino-teatr. Sala klubowa może pomieścić 400 osób. Wielki nacisk położy się w bazie na badania naukowe. Zajmować się nimi będzie 80 osób. Poszczególne hale wyposażone są w urządzenia filmowe, pokoje do masażu itd.

Bazę obsługiwać będzie personel z 400 osób. Z zaangażowaniem personelu posiada Ośrodek pewne trudności. Specjalny zaciąg komsomolski przyczyni się do rozwiązania tej sprawy.

W imponującej tej - pod każdym względem bazie wysokogórskiej - Polacy posiadają zabezpieczonych 12 miejsc (w pewnych okresach liczba ta może być nawet zwiększona). I to bezpłatnie, dzięki gościnności przyjaciół radzieckich.

W Cachadze-ori przejdą odpowiednią aklimatyzację również 3 - 4 konie.

Z Warszawy do bazy szkoleniowej w Cachadze-ori można się dostać w ciągu około 8 godzin via Moskwa. Oczywiście drogą powietrzną.

Ażeby zapewnić naszym zawodnikom, którzy będą przechodzić aklimatyzację w Cachadze-ori wyżywienie, najbardziej im odpowiadające (a które różni się nieco od wyżywienia sportowców radzieckich), przekażemy bazie radzieckiej naszą recepturę. Do Cachadze-ori wyślemy również polskie książki i i regularnie przekazywać będziemy polskie gazety, ażeby przebywającym tam naszym reprezentantom, wypełnić wolny czas."

Font Romeu

Francuski Ośrodek Przygotowań Olimpijskich znajduje się na wysokości 1800 m npm. Jest to obiekt mniejszy od Cachadze-ori i nie tak świetnie wyposażony, zajmujący przestrzeń około 50 hektarów. Ośrodek ten między innymi posiada dwa 50-metrowe baseny pływackie (jeden kryty, drugi otwarty), zespół sal treningowych, sztuczne lodowisko, które może być każdej chwili zamienione na halę sportową, strzelnicę oraz sale do podno-

szenia ciężarów (w budowie) i szermiercze. Poza tym boisko piłkarskie, bieżnię, stajnię dla 60 koni itd.

Dziewięciopiętrowy budynek (po 24 pokoje na każdym piętrze) może pomieścić wygodnie (jednorazowo) 200 zawodników, jak również trenerów, naukowców, lekarzy (Ośrodek posiada własną fizjoterapię, ambulatorium, saunę itd.),obsługę i personel techniczny.

Boiska do gier (koszykówka, siatkówka) i bieżnia wyposażone są w podłoże bitumiczne (asfaltowo-gumowe).

W Ośrodku tym - po rozmowach przeprowadzonych z płk.Crespin - mamy do dyspozycji 24 miejsca w roku bieżącym, w przyszłym - 50 miejsc.

"Wyścig zbrojeń sportowych"

Na marginesie przeprowadzonych wizytacji - stwierdził dr Ulatowski - trzeba podkreślić, że poszczególne kraje przygotowuje się do igrzysk olimpijskich nadzwyczaj starannie, że praca przebiega z olbrzymim rozmachem przy rekordowo wielkich nakładach pieniężnych, że drugi nacisk kładzie się na szkolenie młodzieży (widać to przede wszystkim u Francuzów) itd. W związku z tym coraz trudniej będzie Polsce utrzymać wywalczoną na igrzyskach pozycję.

"Złoty plan" w sporcie wprowadziła Niemiecka Republika Federalna, Rumuni przystąpili do pracy z nienotowanym dotąd rozmachem i mają już - jak świadczą o tym osiągnięcia na szermierczych mistrzostwach świata - dobre wyniki...

Dyskusja ...

W dyskusji zabrał głos jako pierwszy Prezes Włodzimierz Reczek podkreślając konieczność wybudowania w najbliższym czasie 50-metrowego basenu pływackiego oraz hali lekkoatletycznej. Celowe będzie sporządzenie notatki o sposobie przygotowywania się do igrzysk poszczególnych państw i nakładów pieniężnych łożonych przez nie na odpowiednie przygotowanie ekip do igrzysk. Notatka ta ma być przedstawiona władzom partyj-

nym do rozważenia całokształtu spraw związanych z igrzyskami olimpijskimi w 1972 roku w Monachium.

Dyr. Tomasz Lempart nawiązał do poruszanej przez dr Ulatowskiego sprawy jak najściślejszego powiązania nauki ze sportem kwalifikowanym (co szczególnie widać w ZSRR i Francji) i podkreślił, że niektóre aparaty naukowe nie są należycie wykorzystywane, że od lat stoją bezczynnie w gabinetach Instytutu Naukowego.

Sekretarz Generalny Leonard Grześkowiak zwrócił uwagę na konieczność ściślejszego powiązania Instytutu Naukowego z potrzebami naszego sportu. Zaistnieć musi harmonijna współpraca w działalności i pracy dla życia, dla potrzeb naszego sportu.

Sprawy te - jak oświadczył po długiej i ciekawej dyskusji prezes Włodzimierz Reczek - rozpatrywane będą również na plenum Podkomisji Sportu. Nauka jest jednym z elementów postępu w sporcie wyczynowym i musimy kłaść na nią duży nacisk. Działać musimy szybko i skutecznie, by nie odstawać od innych państw. W sporcie zmienia się z roku na rok wiele. Tak szybkiego tempa przemian jak w sporcie, nie notuje się chyba - poza techniką - w żadnej dziedzinie życia.

Miesięcznik "Sport Olimpijski"

Sprawy związane z mającym się ukazywać od listopada 1967 roku miesięcznikiem "Sport Olimpijski" referował Dyrektor Pionu Organizacyjno-Propagandowego Teodor Dołowy.

Reprezentacyjne pismo sportowe naszego kraju "Sport Olimpijski" przewidziane jest głównie jako łącznik z Polonią Zagraniczną. Będzie jednak również przeznaczone dla organizatorów ruchu olimpijskiego w kraju, dla Klubów Olimpijczyka, Pionów i Związków Sportowych, Ośrodków Przygotowań Olimpijskich i licznych zwolenników sportu w Polsce.
Będzie to magazyn problemowy i propagandowy PKOl (oficjalny organ Polskiego Komitetu Olimpijskiego) wydawany i finansowany przez RSW "PRASA" - "PRASA SPORTOWA".

Objętość miesięcznika formatu A4 (arkusz papieru znormalizowanego) wyniesie 24 kolumny + 4 strony okładki kredowej.

Początkowy nakład miesięcznika 10.000 egzemplarzy. Cena pojedynczego numeru 10 zł.

Na łamach pisma szeroko rozwinięta będzie publicystyka sportowa i omawiane aktualne problemy sportu olimpijskiego.

W "Sporcie Olimpijskim" ma być stworzony korzystny klimat do dyskusji i wypowiadania się na aktualne tematy, które mają wpływ na upowszechnienie i podniesienie poziomu sportu wysoko kwalifikowanego. Miesięcznik ten ma stanowić również pomost pomiędzy kulturą fizyczną i kulturą ogólną, co PKOl od lat lansuje organizując konkursy literatury i sztuki, a co daremnie usiłuje przeszczepić na forum Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Na łamach "Sportu Olimpijskiego" ma położyć się duży nacisk na piękno sportu, piękno walki olimpijskiej oraz kształtowanie przezesport i walkę charakterów młodych ludzi.

W miesięczniku tym przedstawiane będą sylwetki czołowych naszych zawodników, działaczy i organizatorów ruchu olimpijskiego, w tym również trenerów, najlepszych sędziów, jak również wspomnienia dawnych olimpijczyków (jak trenowali, jakie osiągali wyniki itd).

W "Sporcie Olimpijskim" prowadzone również będą działy:

- Reportaże z życia i działalności Olimpijskich Ośrodków Specjalistycznych, klubów - na których pracy wzorować się będą inne kluby, sekcje itd.
- Z życia zagranicznych, społecznych Komitetów Funduszu Olimpijskiego i ich działalności
- Nasze osiągnięcia w dziedzinie nauki, nowości w dziedzinie techniki i treningu.
- Wyróżniamy... (rubryka podkreślająca największe osiągnięcia sportowe, wychowawcze i społeczne)
- Listy czytelników do redakcji, redakcja do czytelników. Konkursy.
- Prasa polska na tematy olimpijskie,
- Z prasy zagranicznej (urywki, cytaty, streszczenia)
- Filatelistyka olimpijska
- Omówienie wydawnictw olimpijskich i sportowych związanych z ruchem olimpijskim.

W dyskusji na temat miesięcznika zabierało głos 5 osób. Między innymi mówiono o dużym osiągnięciu PKOl, jakim jest niewątpliwie powołanie do życia "Sportu Olimpijskiego".

Prezydium przyjęło informację Sekretariatu PKOl w sprawie miesięcznika "Sport Olimpijski" do wiadomości i upoważniło Sekretariat do sfinalizowania wszystkich spraw (organizacyjnych i personalnych) związanych z wydawaniem tego miesięcznika przez RSW "PRASA" - Wydawnictwo "PRASA SPORTOWA".

Dyskusja o hokeju lodowym na następnym posiedzeniu Prezydium

Przewidziany na dzisiejsze posiedzenie Prezydium punkt dotyczący hokeja na lodzie postanowiono przenieść na jedno z następnych posiedzeń Prezydium.

W sprawach różnych na wniosek Sekretarza Gen. Leonarda Grześkowiaka postanowiono:

1. poddać analizie pracę poszczególnych Związków Sportowych i przydatności aparatu administracyjnego w ich pracy,
2. upoważnić Sekretariat do przeprowadzenia analizy obecności członków Prezydium na posiedzeniach. Przeciętna bowiem frekwencja znacznie zmalała w ostatnim czasie i wynosi 12 na 23 członków Prezydium,
3. przedstawić na następnym zebraniu Prezydium wzorów kostiumów polskiej ekipy olimpijskiej na Grenoble.

Następne posiedzenie Prezydium odbyło się w dniu 11 sierpnia bież.roku. Prezydium przyjęło sprawozdanie z wykonania budżetu PKOl za pierwsze półrocze 1967 roku. Realizacja planu dochodów i wydatków przebiegu zgodnie i założeniami, aa gospodarka finansowa prowadzona jest jak najbardziej właściwie.

Prezydium wysłuchało również sprawozdania z przebiegu akcji

"Dzień Olimpijczyka 1967 roku"

które złożył Karol Greniuch. W uzupełnieniu sprawozdania wydanego drukiem (na powielaczu) K. Greniuch podkreślił, że "Dzień Olimpijczyka" stał się imprezą o dużym znaczeniu pro-

pagandowym i był wielkim wydarzeniem w życiu sportowym naszego kraju.

Do pracy społecznej zdołano pozyskać tysiące nowych działaczy, tysiące nowych przyjaciół ruchu olimpijskiego w naszym kraju. Władze terenowe nawet najmniejszych miejscowości odnosiły się przychylnie do naszej akcji, stały się gorącymi orędownikami naszych poczynań. Korzystny klimat panujący wszędzie dla polskiego ruchu olimpijskiego trzeba w przyszłości jak najlepiej wykorzystać.

O szerzeniu zasięgu akcji olimpijskiej w bieżącym roku świadczy między innymi:

a) Wzrost ogólnej liczby zorganizowanych imprez oraz liczby uczestników. W roku ubiegłym z okazji "Dnia Olimpijczyka" przeprowadzono niewiele ponad 3000 imprez, w bieżącym roku przeszło 5000. Podczas, gdy w roku ubiegłym liczba osób uczestniczących w "Dniu Olimpijczyka" wynosiła około pół miliona, to w tym roku wzrosła do miliona.

b) Liczba uczestników w konkursie młodzieżowym na plakat i gazetkę cienną o tematyce sportowej wzrosła w bieżącym roku do 20 tysięcy czyli o 100% więcej niż w roku ubiegłym.

c) Z 60 do 300 wzrosła ilość prac nadesłanych na Konkurs Centralny.

d) Wzrosły wpływy na Fundusz Olimpijski w akcji krajowej i podwójnych zakładów "Toto - Lotka", itd.

Tegoroczny "Dzień Olimpijczyka" trwał w naszym kraju - po raz pierwszy przez okres 3 miesięcy. Rozpoczął się w dniu 5 marca i zakończył się 31 maja.

W dyskusji nad "Dniem Olimpijczyka" między innymi poruszano sprawę utrzymania eksperymentalnej koncepcji trwania "Dnia" przez okres 3 miesięcy. Jeśli chodzi o uroczystość oficjalnego otwarcia imprezy, to niekoniecznie musi się ona odbywać w Warszawie. Dobrze byłoby ją przeprowadzić w jednym z miast wojewódzkich lub nawet w innej miejscowości w terenie, ale miejscowości zasłużonej dla ruchu olimpijskiego w naszym kraju.

Teksty do "Apelu Olimpijskiego" powinny mieć inny charakter, gdy są czytane przez zawodników, inny - gdy wygłaszają go działacze. Charakter tekstów - literacki, uczuciowy.

Po zbilansowaniu "Dnia Olimpijczyka" powinno nastąpić specjalne spotkanie z najwybitniejszymi działaczami, którzy w czasie akcji organizacyjnej i propagandowej "Dnia" brali najżywszy udział. W czasie tego spotkania, któremu powinien przewodzić Prezes PKOl, powinno omówić się plany działania na przyszłość.

Podsumowując dyskusję Prezes Włodzimierz Reczek podkreślił, że przyszłoroczny "Dzień Olimpijczyka" organizowany w roku olimpijskim będzie miał specjalny charakter i że do grudnia bieżącego roku należy przygotować plan działania w tej sprawie na rok przyszły. Plan ten powinien być przedstawiony na posiedzeniu Prezydium PKOl.

W sprawach różnych, Prezes Wł.Reczek podał do wiadomości zmiany organizacyjne, jakie następują w GKKFiT, a które będą miały również pewien wpływ na sprawy personalne w Prezydium PKOl. Prezes Włodzimierz Reczek przedstawił dr Bogusława Rybę, który obejmuje stanowisko dyrektora Departamentu Sportu. Dotychczasowy dyrektor A.T.Miller przechodzi na stanowisko Radcy Przewodniczącego do Spraw Propagandy. Dotychczasowy Dyrektor Departamentu Wychowania Fizycznego przechodzi na stanowisko kierownicze do Instytutu Naukowego Kultury Fizycznej. Członek Prezydium PKOl Edward Wieczorek udaje się do Rzymu, obejmując funkcję sekretarza Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego itd.

Na wniosek Witolda Gerutto, Prezydium postanowiło przeprowadzić w miesiącu listopadzie analizę działalności Związków, które nie poczyniły należytych postępów. Ocena ta ma przyczynić się do lepszej realizacji wytycznych planów działania na najbliższe igrzyska olimpijskie.

NA ROK PRZED KOLEJNYM EGZAMINEM

W jednym z lipcowych numerów Przeglądu Sportowego ukazał się poniższy artykuł pióra szefa Pionu Szkolenia PKOl, dr Tadeusza Ulatowskiego. Redakcja Biuletynu doceniając wartość tej publikacji dla zawodników, trenerów i działaczy postanowiła wydrukować ją raz jeszcze in extenso, tym razem na swoich łamach, mając na uwadze, że wielu czytelników Przeglądu Sportowego było wtedy na wczasach i materiał ten uszedł ich uwadze.

Nie przebrzmiały jeszcze echa sukcesów polskich olimpijczyków w Igrzyskach Olimpijskich w Tokio, a już pozostało zaledwie 12 miesięcy do następnych w Meksyku. Minął rok 1965, 1966 i połowa 1967. Powstaje pytanie: co zrobiono w tym czasie i co zamierza się robić, aby polska ekipa olimpijska wypadła w Meksyku nie mniej okazale niż w poprzednich Igrzyskach!

Przypatrzmy się tej sprawie w sposób trochę inny niż zazwyczaj - od strony codziennej pracy szkoleniowca, organizatora, jednym słowem od strony "kuchni" olimpijskiej.

Już przed Igrzyskami Olimpijskimi w Tokio widzieliśmy i wiemy to także dzisiaj, że polski sport cierpi od pewnego czasu na brak tzw. pełnowartościowego zaplecza dla kadry olimpijskiej. Nie potrzeba chyba uzasadniać i nie chcielibyśmy tego robić na tym miejscu, dlaczego powstała taka sytuacja.Niewątpliwie stan ten poddawany jest przez odpowiednie czynniki dokładnym ocenom i poczyniono już wiele kroków w celu usunięcia niedociągnięć w dotychczasowej pracy. Niewątpliwie można też stwierdzić, że Polski Komitet Olimpijski z jednej strony z obowiązku społecznego, a z drugiej strony z czystego wyracho-

wania (trudno o dobrą kadrę olimpijską bez dobrego zaplecza) przystąpił również z całą energią do działania. Niektórzy nawet twierdzili, że przekraczał przez to swoje uprawnienia statutowe, które w zasadniczych swoich założeniach ustalają słusznie główny kierunek tej instytucji - przygotowania reprezentacji olimpijskiej do walki sportowej na Igrzyskach.

W latach 1965-66 zrobiono wiele i robi się w dalszym ciągu dużo dla zabezpieczenia optymalnych warunków podstawowej działalności w sporcie. Zorganizowano 54 Olimpijskie Ośrodki Specjalistyczne w różnych dyscyplinach sportu, są one niczym innym jak wybranymi drogą dokładnej selekcji czołowymi sekcjami klubowymi. Stworzono w nich specjalnie dobre warunki treningowe wielu członkom kadry olimpijskiej i utalentowanej młodzieży w pobliżu jej miejsca zamieszkania. Przeprowadzono akcję, której zadaniem było przekonanie działaczy związków sportowych i często samych klubów, że Olimpijskie Ośrodki Specjalistyczne są wspólną własnością i wymagają zainteresowania się nimi nie tylko ze strony samego Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

W Ośrodkach tych zabezpiecza się lepszą bazę treningową, poprawia warunki materialne trenerów, przeprowadza proces odnowy sił zawodnikom po wytężonej pracy na treningach, wprowadza do pracy nowoczesne metody zarówno w programowaniu zadań treningowych i ich kontroli, jak również, co najważniejsze, w samej realizacji.

Olimpijskie Ośrodki Specjalistyczne muszą stać się i powoli się stają warsztatami "dobrej roboty",które,mamy nadzieję, będą w perspektywie promieniować na wszystkie kluby sportowe.

Polski Komitet Olimpijski ma prawo oczekiwać współpracy w tym zakresie od wszystkich ogniw organizacyjnych polskiego sportu i spotyka się coraz częściej ze zrozumieniem dla tej sprawy.

Jakich spodziewamy się rezultatów? Przede wszystkim przygotowania dobrego zaplecza na Igrzyska Olimpijskie 1972 roku. A przy okazji może także wypłynie jakiś wielki talent na najbliższe Igrzyska?

Nie ulega wątpliwości, że walka po zaplecze sportowe wymaga wzrostu ilości oraz rozwoju kwalifikacji kadr trenerskich. Jednym z podstawowych celów,jakie Polski Komitet Olimpijski postawił sobie w tym zakresie, jest rozszerzenie wiedzy trenerów o treningu sportowym, wychowaniu zawodnika i danie podstaw naukowych działalności trenerskiej. Realizuje się hasło: daj trenerowi jak najwięcej więdzy, mającej praktyczne zastosowanie, a resztę pozostaw jemu samemu. Stosując się do tej zasady,PKOl, przeszkolił po Igrzyskach Olimpijskich w Tokio na około 200 kursach, organizowanych wspólnie ze związkami sportowymi i WKKFiT, ponad 3000 trenerów i instruktorów. Formy doszkalania obejmowały kursy stacjonarne - długotrwałe i krótkotrwałe, staże na zgrupowaniach sportowych w kraju, a także za granicą, udział w konferencjach metodycznych i obserwacjach zawodów. Przypuszczać należy, że zabezpieczenie tym trenerom dobrych warunków działania ze strony pracodawców (kluby sportowe) powinno pozwolić na spokojne spojrzenie w przyszłość polskiego sportu.

Innymi jeszcze formami doszkalania trenerów jest wydawanie czasopisma "Sport Wyczynowy" i Biblioteczki Trenera Specjalisty oraz wielu programów, skryptów, a także popularyzowanie filmu w pracy szkoleniowej.

Za 12 miesięcy odbędą się Igrzyska Olimpijskie w Meksyku - kolejny sprawdzian potęgi polskiego sportu. Wiele już na ten temat mówiono i pisano. I my chcielibyśmy zabrać głos w tej sprawie.

Nie chcielibyśmy prowadzić rozważań na temat Igrzysk Olimpijskich w Meksyku, oceniając każdą dyscyplinę sportu jako całość, lecz mówić o zawodniku, jako niepowtarzalnej jednostce. O każdym zawodniku z jego zaletami i wadami zdrowotnymi,sportowymi, moralnymi itd. Nie potrzeba tutaj uzasadniać, jaki ogrom pracy stanowi przygotowanie dla około siedmiuset zawodników indywidualnych planów pracy szkoleniowej, rozkładu startów z określeniem ich ilości i jakości, stworzenia możliwości treningowych, biorąc pod uwagę pracę zawodową itp. Nie potrzeba również chyba uzasadniać, jak olbrzymi przewrót czeka polski sport w jego stereotypie działania. Z pojęcia plan dla dyscypliny sportu przeszliśmy do pojęcia plan indywidualny zawodnika.

Przyjrzyjmy się niektórym problemom z tego wynikającym. Trzeba z góry się zastrzec, że te niewątpliwie postępowe przemiany wymagały kilku lat pracy, przygotowania odpowiedniego klimatu i podjęcia decyzji o wprowadzeniu ich w życie,gdy powstała pewność, iż nastąpił czas, że większość zainteresowanych jest przekonana o słuszności proponowanych zmian.

Spójrzmy więc okiem nowoczesnego działacza lub trenera na problemy, związane z indywidualizacją pracy z zawodnikiem. Przede wszystkim zmienia się zdecydowanie pojęcie grupy sportowej. Dotychczas w zespołowych treningach, bez indywidualizowania pracy ustalono grupy zawodników w ilościach rzędu 15-20 osób, a czasami i więcej, w zależności od dyscypliny sportu. Z grupą tą ćwiczył w większości wypadków jeden trener. Dzisiaj liczba zawodników, przypadająca na jednego trenera,nie przekracza pięciu osób. Wynika stąd oczywisty wniosek o konieczności zaangażowania do przygotowań olimpijskich większej ilości trenerów. Byłoby nonsensem zwiększenie ilości etatów w związkach sportowych lub w PKOl. W naszej obecnej sytuacji zmienia się więc wyraźnie rola trenera reprezentacji olimpijskiej i rola trenerów klubowych.

Jak sobie z tymi sprawami poradzić? Nie ma potrzeby ukrywać, że w większości związków sportowych trenerzy klubowi patrzyli na pracę trenera reprezentacji raczej obojętnie, bez większego zainteresowania. Trenerzy reprezentacji przeważnie zaś narzekali na słabe przygotowanie reprezentantów w klubach. Z kolei posądzano trenera reprezentacji, jeśli pracował w jakimś klubie, o stronniczość przy ustalaniu reprezentacji,jeśli zaś pracował wyłącznie z reprezentacją, posądzano go o korzystanie wyłącznie z pracy trenerów klubowych. Zarzuty takie stawiano nawet najwybitniejszym trenerom.

W sytuacjach tego typu starano się często generalizować i oceniać stosunki, panujące w całym środowisku trenerskim,jako amoralne, natomiast niepowodzenia sportowe starano się często przez to uzasadniać tylko wśród trenerów, co absolutnie mija się z prawdą.

W nowej sytuacji walka o podnoszenie jakości pracy,zachowanie jej ciągłości w ciągu całego roku czyni jednakowo odpowiedzialnym za przygotowanie zarówno trenera reprezentacji jak

i trenerów klubowych, wyjaśniając wiele niedomówień. Jesteśmy wdzięczni np. Polskiemu Związkowi Bokserskiemu, trenerowi olimpijskiemu i trenerom klubowym naszych kadrowiczów, że potrafili zgodnym wysiłkiem przygotować taką reprezentację na mistrzostwa Europy w bieżącym roku, że przyniosła ona polskiemu sportowi wiele zaszczytów, społeczeństwu zaś wiele radości. Dziwimy się natomiast niektórym związkom sportowym oraz trenerom olimpijskim i klubowym, że nie potrafią uzyskać zgodności poglądów na przygotowania reprezentacji, co wpływa niewątpliwie negatywnie na poziom sportowy naszych olimpijczyków.

Wprowadzenie zmian w działalności trenerskiej wymagało dokonania nowych pociągnięć organizacyjnych. Zmieniono więc system nagradzania trenerów klubowych i wyróżniania ich za osiągnięcia. Rewizji będą też zapewne musiały ulec w perspektywie czasu proporcje, stosowane pomiędzy zawodnikami, a osobami towarzyszącymi, szczególnie przy kontaktach zagranicznych, aby stworzyć możliwości przynajmniej dla części wyróżniających się trenerów, uczestniczenia w podsumowaniu ich pracy - w zawodach sportowych.

Drugim poważnym problemem, z którym zaczynamy się coraz częściej spotykać w związku z indywidualizacją treningu, jest zagadnienie zabezpieczania bazy treningowej. Zazdrościmy baz sportowych kolegom radzieckim, francuskim i innym,a jest tych baz coraz więcej.

Stajemy więc przed problemem zorganizowania bazy do treningu indywidualnego. Poszukujemy możliwości stworzenia zawodnikowi kadry olimpijskiej warunków trenowania w każdym dogodnym dla niego momencie i każdym miejscu, zgodnie z tym,jaki jest jego plan treningowy. Nazwisko członka kadry olimpijskiej musi otwierać przed nim każdy stadion lub salę sportową z pełnym wyposażeniem, bez względu na to, czy odbywa się tam właśnie trening, czy też nie i czy zawodnik ten jest członkiem innego klubu, lub nawet innego pionu sportowego.

Realizacja tego postulatu, niezależnie od specjalnych zarządzeń, powinna być nakazem chwili dla każdego trenera i działacza, mogącego udzielić pomocy olimpijczykowi.

Nie mniej ważne zmiany muszą nastąpić w rozumowaniu naszych producentów sprzętu sportowego. Olimpijczyk musi mieć

taki sprzęt, jakiego wymaga jego budowa fizyczna i dobre samopoczucie. Wiemy, ile znaczy wiara w wartość używanego przez zawodnika sprzętu. Sprzęt i urządzenia, produkowane masowo, nie spełniają właściwej roli w rozwoju sportu kwalifikowanego. Kadrowicz musi mieć rękawice bokserskie uszyte na wymiar dłoni, kolce nie uwierające stopy, klingę szermierczą o odpowiedniej elastyczności... a nawet pojedyncze egzemplarze sprzętu do treningu ogólnorozwojowego, jeżeli powstanie taka potrzeba. Nie chcielibyśmy wyżej wymienionymi zdaniami narazić się na osąd, że rozpieszczamy zawodników. Tak nie jest! Wielki wynik wymaga wielkiej klasy sprzętu!

Przejście w planowaniu na programy indywidualne dla zawodników odkryło również sporo niedociągnięć, bardzo istotnych dla rozwoju talentu sportowego zawodnika. Należy do nich problem startów. Jednym z podstawowych założeń polityki startów zawodnika jest ustalona ich ilość, pozwalająca na zachowanie proporcji pomiędzy startami, a okresem racjonalnego prowadzenia przygotowań do nich, a także jakość startów, pozwalająca na spotkanie się z równorzędnym lub lepszym partnerem. Szczegółowa analiza startów olimpijczyków w poprzednich latach wskazywała na złą gospodarkę siłami zawodnika. Dlatego zmieniliśmy również poglądy na rolę kalendarza sportowego poszczególnych dyscyplin, nie skreślając z niego imprez,lecz raczej doprowadzając do tego, aby kalendarium sportowe dawało możliwość wyboru przez trenera tych imprez, które będą w danym momencie szkoleniowo dla zawodnika korzystne.

Jak wynika z przedstawionych tu skrótowo niektórych problemów, związanych z przygotowaniami do Igrzysk Olimpijskich, rezultaty sportowe zależeć będą przede wszystkim od pracy organizacyjnej i szkoleniowej zainteresowanych ogniw. Sprawy, które wysunęliśmy w swoich rozważaniach, są w chwili obecnej rozwiązywane przez Polski Komitet Olimpijski, w zasadzie w większości przypadków pomyślnie. Zdajemy sobie sprawę,że wynik na Igrzyskach Olimpijskich zależeć będzie od precyzji i szybkości działania w usuwaniu przeszkód, ale przede wszystkim od właściwego stosunku do treningu samych zawodników, od których ambicji i umiejętności w głównej mierze zależeć będą wyniki, osiągnięte przez polski sport.

Tak wygląda w ogólnym zarysie prawda o przygotowaniach olimpijskich na 12 miesięcy przed Igrzyskami Olimpijskimi 1968 roku w Meksyku.

PRACA DECYDUJE I PRACA ZDECYDUJE!

z Klubów OLIMPIJCZYKA

Minęło już cztery lata

4 maja 1963 roku Polski Komitet Olimpijski w Warszawie otworzył pierwszy Klub Olimpijczyka. Skąd wzięła się myśl uruchomienia tej placówki, bez której lokal na Frascati wydawałby się dzisiaj jakiś pusty. bezbarwny.

Ruch olimpijski, na skutek sukcesów sportowych biało-czerwonych zaczął wychodzić poza krąg kibiców sportowych. Wzruszające momenty wspaniałych zwycięstw Polaków zjednały, dzięki przede wszystkim transmisjom telewizyjnym i radiowym - miliony nowych miłośników sportu. O sporcie zaczęto powszechnie mówić. Stał się on przyczyną radosnych doznań, a czasem gorzkich uczuć zawiedzionych nadziei milionów naszych rodaków w kraju i poza nim. Stał się tematem na codzień.

Działacze olimpijscy zorientowali się szybko, że z tych to powodów zaistniało jakieś społeczne zapotrzebowanie na forum, gdzie każdy mógłby swobodnie pogwarzyć o sporcie, zetknąć się z naszymi gwiazdami sportu, trenerami i działaczami. PKOl stworzył takie forum. Jest nim Klub Olimpijczyka, a właściwie Kluby Olimpijczyka, bo jak grzyby po deszczu zaczęły powstawać kluby w Zakopanem, Bydgoszczy, Szczecinie, Gdańsku, Wrocławiu, Krakowie, Łodzi, Zielonej Górze, Katowicach.

Nie bardzo wyobrażaliśmy sobie dziś w Warszawie programu działalności PKOl bez popularnych czwartków olimpijskich. Przychodzą na nie wszyscy: zawodnicy, działacze, trenerzy, dziennikarze, artyści plastycy, artyści filmowi i teatralni, architekci, oficerowie, ludzie na wysokich stanowiskach i szarzy

kibice ze stadionów i boisk. Wszyscy oni dyskutują o sprawach najbardziej dla sportu istotnych - o zwycięstwach i klęskach. Ale nie tylko o tym. Wgłębiają się w zawiłe problemy organizacyjne, szkoleniowe, wychowawcze i w niezwykle ostatnio modne problemy psychologiczne.

Klub powstał z inicjatywy Komisji Propagandy PKOl, która desygnowała do jego prowadzenia medalistkę z Olimpiady w Berlina Marię Kwaśniewską-Maleszewską.

Pierwszym honorowym członkiem Klubu został znany literat, olimpijczyk i medalista z tej samej Olimpiady 1936 roku - Jan Parandowski.

Przez cztery lata istnienia klubu przewinęły się w czasie olimpijskich czwartków tysiące ich wielbicieli, uczestnicząc w ponad 120 wieczorach. Klub gości czasami przedstawicieli państw obcych, szczególnie z warszawskich placówek dyplomatycznych, którzy poznawszy ideę i sposób funkcjonowania tej instytucji, wyrażają chęć przeszczepienia tej myśli na terenie swego kraju.

Poza działalnością wieczorów czwartkowych Klub organizuje zlecone mu przez Sekretariat PKOl różne zadania, jak pożegnania olimpijczyków opuszczających czynne szeregi zawodnicze, spotkania olimpijczyków z młodzieżą w terenie, uroczystości zakończenia plebiscytów na najlepszych studentów sportowców (łącznie z uczelniami), spotkania z donatorami na Fundusz Olimpijski (łącznie z Komisją Funduszu Olimpijskiego) itp.

Ostatnie spotkania przed wakacjami

Biuletyn rejestruje jak dotąd wszystkie objawy działalności Centralnego Klubu Olimpijczyka. Nie chcemy, aby cośkolwiek uszło uwagi miłośników naszego Klubu, a ponadto w przyszłości kronikarz opisujący tę dziedzinę działalności PKOl sięgać będzie przede wszystkim po Biuletyn Nie zdążyliśmy w poprzednim numerze przekazać do wiadomości, że w czerwcu odbyły się trzy spotkania. Jedno z prezesem PKOl tow. Wł.Reczkiem na temat Kongresu MKOl w Teheranie, drugie - z taśmą filmową, która zarejestrowała wspaniałe narciarskie mistrzostwa

świata w Portillo i wreszcie trzecie z siatkarzami,którzy podzielili się z nami swymi marzeniami o medalach i punktach na meksykańskiej Olimpiadzie.

Ale kilka słów o wszystkich tych spotkaniach kolejno.

Sesja MKOl w Teheranie, po której spodziewano się wiele, nie załatwiła zasadniczo żadnej istotnej sprawy. Do nich należą zbliżenie z działalnością UNESCO, wprowadzenie do programu Igrzysk konkursów sztuki, wszczęcie ostrej walki z dopingiem itd. Po długich dyskusjach na wyżej wymienione tematy sprawy przekazano do różnych komisji, które mają przedłożyć swoje wnioski.

Jest nadzieja, że następny kongres MKOl, po Olimpiadzie w Meksyku, a więc w 1969 roku odbędzie się w Warszawie, z racji 50-lecia Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Nasi działacze olimpijscy chcą zerwać z dotychczasową tradycją kompletnego oderwania obrad od życia sportowego i zamierzają zorganizować w tym czasie wiele imprez i pokazów sportowych jak i imprez kulturalnych. Może w tej atmosferze wiele spraw doczeka się rozwiązania.

Przepiękny barwny film produkcji USA pokazano jako dokument z narciarskich mistrzostw świata w Portillo (Chile). Kopię tę udostępnił władzom Klubu dzięki swym kontaktom ekspert FIS mgr Stanisław Ziobrzyński. Zaprezentowany film był nie tylko doskonały z uwagi na walory artystyczne, ale również jako materiał szkoleniowy. Oddał on bowiem wiernie wszelkie szczegóły każdego niemal przebiegu z upadkami, jak i popełnionymi błędami na trasie, które kosztowały najsłynniejszych często narciarzy cenne ułamki sekund - a więc i zwycięstwo.Obecni na sali spece, tej klasy co mgr Ziobrzyński i Wierzyński zgodnie potwierdzili, że tak doskonałego dokumentu narciarskiego jeszcze nie widzieli.

15 czerwca Klub Olimpijczyka zamknął swoją przedwakacyjną działalność wieczorem poświęconym siatkarzom. Tematem były rozważania o olimpijskich możliwościach tej dyscypliny sportu. Referentem był prezez PZPS Tadeusz Brzósko.

Zarówno drużyna męska, jak i żeńska muszą wyjść obronną ręką z walk eliminacyjnych, by zdobyć paszporty do Meksyku. Dla mężczyzn warunkiem jest uzyskanie takiego wyniku na mi-

strzostwach Europy w Stambule, aby z wyjątkiem zespołów,które już zdobyły prawo startu w Meksyku (ZSRR, CSRS, Rumunia i NRD) żaden inny nie wyprzedził Polaków. Kobiety zaś, walcząc z NRD, CSRS, Węgrami i KRLD muszą zająć jedno z dwu pierwszych miejsc.

Nasze panie, które w Tokio zdobyły brązowy medal,mogą zdaniem działaczy siatkówki powtórzyć ten sukces.Niemożliwym jest natomiast poprawienie tej lokaty, gdyż siatkarki ZSRR i Japonii są poza ich zasięgiem.

Mówiono też o młodzieży, o perspektywach na Monachium i o trudnościach obiektywnych rozwoju siatkówki, wobec braku pełnowymiarowych sal. Był to ostatni wieczór klubowy przed wakacjami.

przegląd PRASY ZAGRANICZNEJ

Ostatnia faza prac budowlanych w Grenoble

Sport

Do 31 października mają być ukończone niemal wszystkie roboty budowlane przy instalacjach obiektów olimpijskich w Grenoble. Wynika to ze sprawozdania, przedłużonego przez komisję koordynacyjną olimpijskiego komitetu organizacyjnego, na jednym z posiedzeń ministrowi Francois Misoffe´owi. Obecny stan robót jest następujący:

Stadion lodowy: Obiekt jest już gotów w surowym stanie. Instalacje wewnętrzne mają być ukończone do 30 września. Od 1 października pierwsze próby na lodzie.

Tor do jazdy szybkiej na lodzie: Drobne poprawki są w trakcie wykończenia. Ponowne otwarcie toru 15 grudnia.

Tor bobslejowy w Alpe-d´Huez: trwa wmontowywanie dodatkowych agregatów zamrażalniczych na zakrętach, pozostających najdłużej pod promieniami słońca i korektury budowlane. Początek ostatecznych robót zimowych w końcu października.

Tor saneczkowy w Autrans: Do września będą ukończone wszelkie prace terenowe dokoła obiektu.

Skocznia 70-metrowa w Autrans: Wykończenie trybun i wieży sędziowskiej do 30 września.

Skocznia 90-metrowa w Saint-Nizier: Przekazanie obiektu komitetowi organizacyjnemu Igrzysk 1 listopada.

Trasy narciarskie w Chamrousse i Autrans: zebrane podczas przedolimpijskich zawodów doświadczenia znalazły zastosowanie, co się wyraziło w licznych pracach ziemnych bezpośrednio po stopnieniu śniegu.

Drogi komunikacyjne: Ukończenie wszystkich robót drogowych do października br.

Wioska olimpijska w Grenoble: wręczenie kluczy do kwater komitetowi organizacyjnemu Igrzysk 30 września.

Wioska olimpijska w Autrans: ukończenie budowy w sierpniu.

Ośrodek prasowy w Grenoble: zakończenie prac przy wewnętrznych instalacjach najpóźniej we wrześniu. (Nr 74).

Zalecenia dla delegacji Szwajcarii

Szwajcarski Komitet Olimpijski omówił z 21-osobową delegacją sportową na ostatnie przedolimpijskie zawody do Meksyku, jak powinien przebiegać program i podział zajęć, zarówno pod względem medycznym, jak i pod wszelkimi innymi względami, wynikającymi z atrakcyjności i "inności" tego miasta.

Celem ekspedycji jest ustalenie, skontrolowanie i przygotowanie planów dla wyjazdu reprezentacji na Igrzyska 1968 r. oraz zebranie doświadczeń, dotyczących cech przeciwników, instalacji sportowych, w których przebiegać będą zawody, organizatorów, kraju i ludzi. Uczestnicy mieli odbyć wczesną wiosną 10-14 dni dobrowolnego, indywidualnego treningu wysokościowego w St.Moritz, Muerren lub Chandolin. Natomiast obowiązkowy obóz treningowy dla wszystkich uczestników ekipy będzie miał miejsce w dniach 10-23 września w St.Moritz. Odlot do Meksyku jest wyznaczony na 1 października. Pierwsze 12 dni w Meksyku mają służyć aklimatyzacji. Zawody rozpoczną się 15 października i będą trwały dwa tygodnie. Po krótkim zatrzymaniu się w Nowym Jorku powróci delegacja 29 października do Szwajcarii. Wszystkie koszty, związane z podróżą i utrzymaniem w Meksyku ponosi KOl Szwajcarii, który jednak nie będzie wypłacał ani kieszonkowego ani zwrotu utraconych zarobków.

Sportowo-medyczne badania i testy, wymagające ok. 8 i pół godzin czasu, którym musi się poddać każdy z uczestników zawodów, są przewidziane na okres 10-31 sierpnia. Szwajcarski KOl zaopatrzył zawodników startujących w Meksyku w specjalne teczki z materiałami orientującymi tak, ażeby każdy z nich mógł się odpowiednio przygotować do podróży do dalekiego,egzotycznego kraju. Ponadto zaleca się, by zabrali oni z sobą dobrą lekturę, ażeby każdy mógł spędzać długie oczekiwania na własną rękę. Że takie samodzielne spędzanie wolnego czasu jest potrzebne dowodzi choćby fakt, że nie można liczyć na otrzymywanie czasopism szwajcarskich, albowiem poczta lotnicza jest zbyt kosztowna, a zwykła zbyt długotrwała (4-5 tygodni).

Lista uczestników

Kierownikiem delegacji jest Jean Weymann (Lozanna); technicznym kierownikiem F.Imesch (Bern); lekarzami: dr U. Frey, dr P. Krieg; masażystą: F.Imark. Zawodnicy:

Strzelanie: Hemauer i Vogt; szermierka: Loetscher,Kauter, trener - Zappelli; wioślarstwo: Buergin, M.Studach, trener - E.Studach; gimnastyka: Berchtold, Huerzeler, trener - Guenthard; lekka atletyka: Meta Antenen, Duttweiler, Knill, trenerzy Scheurer i Mueller. (Nr 76).

Definicja amatorstwa na formularzach zgłoszeniowych

Doping i statut amatorski są głównymi punktami nowego formularza zgłoszeniowego uczestników przyszłych Igrzysk Olimpijskich. Na opublikowanym przez MKOl w Lozannie formularzu muszą się zawodnicy zobowiązać do nie zażywania dopingujących środków, do poddawania się antydopingowej kontroli medycznej i do przestrzegania statutu amatorskiego. Kobiety muszą oprócz tego być przygotowane na kontrolę ich płci.

W związku z tym MKOl podał dokładną definicję amatorstwa wg której amatorem jest:

- Ten kto ma zawód, z którego może czerpać dochód wystarczający na utrzymanie obecnie i w przyszłości;

- Ten kto nie otrzymuje i nie otrzymywał w przeszłości za sportowe zawody finansowego wynagrodzenia;
- Ten kto przestrzega odnośnych przepisów poszczególnych międzynarodowych związków sportowych oraz oficjalnej interpretacji odnośnego kodeksu.

MKOl zaznaczył jeszcze, że amatorem nie przestaje być zawodnik, który przyjmuje nagrody, których wartość nie przekracza 50 dolarów.

Nie może być uważany za wykonującego zasady amatorstwa ten, kto w jakikolwiek sposób czerpie ze swych sportowych sukcesów materialne korzyści; ten, któremu płacą za trenowanie innych zawodników; ten, który z powodu swej sportowej działalności otrzymuje stypendia; ten, który zaniedbuje z powodu działalności sportowej wykonywanie swego zawodu lub miejsce swej pracy. (Nr 78).

Nowy styl pracy w KOl Francji

L'EQUIPE
LE QUOTIDIEN DU SPORT

Nowy prezes Francuskiego KOl, Jean de Beaumont, po powrocie z Grenoble,gdzie spędził dwie doby, konferując z biurem organizacyjnym Komitetu Olimpijskiego, zwołał konferencję prasową przy współudziale innych członków Francuskiego KOl.

Nie chcąc wybiegać zbytnio naprzód w sprawach przygotowań do Igrzysk w Meksyku, od których dzieli nas jeszcze ok.18 miesięcy, Jean de Beaumont położył nacisk przede wszystkim na Igrzyskach Zimowych w Grenoble, które odbędą się już za 7 miesięcy.

Dając pozytywną ocenę wspaniałym modyfikacjom, przebudowom i obiektów olimpijskich i miejskich, które całkowicie usunęły braki, wykazane podczas Tygodni Olimpijskich zimą br.,wyraził przekonanie, że Igrzyska w Grenoble będą wielkim sukcesem i będą najpiękniejszą z organizowanych dotychczas Olimpiad Zimowych.

Zaznaczył następnie, że całość dotychczasowych kosztów osiągnęła już miliard franków, z czego 75% ponosi państwo.Wydatki na instalacje sportowe reprezentują zaledwie 9%, pozostało 91% - to koszt prac infrastuktury, a więc trwałe wartoś-

ci, z których korzystać będą i po Igrzyskach mieszkańcy Grenoble. Po wyrażeniu uznania dla prac Komitetu Organizacyjnego Igrzysk i prefekta departamentu Isere, którego stolicą jest Grenoble-Louis Vergera, Jean de Beaumont zdradził jednak pewne obawy, s+wierdzając: "Dziecko jest bardzo udane,ale nie należy umniejszać faktu jego przyjścia na świat przez brak niewielkiego dodatkowego wysiłku, który sprawiłby, że ta już wzorowa organizacja stać się może sukcesem, z którego cała Francja będzie mogła być z uzasadnieniem dumna. Mecz tenisowy też wygrywa się dopiero ostatnią dobrą piłką..."

Jego niepokój wzbudzają raczej sprawy, dotyczące propagandy i form przyjmowania gości, aniżeli przeróbki toru bobslejowego i trasy slalomowej, na które przyznano nowe, dodatkowe kredyty. "Ruch olimpijski - oświadczył na zakończenie konferencji Jean de Beaumont, jest obecnie najpotężniejszym międzynarodowym ruchem pokoju... Jest rzeczą niezmiernie ważną, by Igrzyska w Grenoble skupiły w tym właśnie duchu młodzież świata".

Prezes Francuskiego KOl zamierza skomunikować się z ministrem Młodzieży i Sportu-Francois Misoffem, aby omówić z nim drobne problemy, których rozwiązanie może przekształcić sukces w triumf... Jak więc widać, nowe wiatry wieją w Komitecie Olimpijskim Francji. (Nr 6610).

Grenoblańskie wakacje

Rektor Akademii w Grenoble podał do wiadomości publicznej treść decyzji, podjętych przez ministra Szkolnictwa Narodowego, zapowiadające wykorzystanie szeregu obiektów szkolnych okręgu Grenoble w okresie Igrzysk Zimowych celem umożliwienia użycia ich na kwatery.

Wszystkie, mieszczące się w tych obiektach uczelnie, których pomieszczenia są pomyślane jako kwatery dla policji i innych przedstawicieli służby publicznej, będą miały wakacje od 1 do 20 lutego 1968 r. (Nr 6611).

Plakat Igrzysk Zimowych już wydrukowany

Wydrukowane zostały już plakaty oficjalne X Zimowych Igrzysk Olimpijskich. Autorem ich jest grafik grenoblański Jean Brian. W białe tło śnieżycy zainkrustowane pięć kół olimpijskich, symbolizujących szybkość slalomisty, narciarza klasycznego, łyżwiarza, bobsleisty i saneczkarza. Osypane kryształami śniegu i lodu, koła te wpisane są dynamicznie w tekst zapowiedzi Igrzysk. Plakat zostaje wykonany w 5 językach: po - angielsku, po - niemiecku, po - rosyjsku,po - japonsku i po - francusku. (Nr 6611).

Francja i program kulturalny w Meksyku

Francuski attache olimpijski w Meksyku-Roger Degroote przekazał Komitetowi Organizacyjnemu Igrzysk Olimpijski 1968 r. zgodę Francji na udział w programie imprez kulturalnych, które się będą odbywały równolegle do zawodów sportowych w Meksyku. Roger Degroote oświadczył, że w Paryżu powstał specjalny komitet, w którego skład wchodzą przedstawiciele szeregu ministerstw i organizacji, zainteresowanych w realizacji współuczestniczenia Francji w programie kulturalnym Igrzysk.(Nr 6609).

Breguet 941 na usługach olimpijczyków

W Tuluzie kilka osób zaofiarowało się wziąć udział w eksperymencie, który miał na celu rozwiązanie sprawy transportu zawodników francuskich na Igrzyska do Meksyku. Chodziło mianowicie o to, aby dowieść, że samolot typu Breguet 941, znajdujący się obecnie w produkcji jako prototyp, będzie mógł na zakończenie zgrupowania przygotowawczego w Font-Romeu, przerzucić zawodników francuskich do Marsylii, gdzie czekał by już na nich samolot, wiozący ich już wprost stolicy Meksyku,dzięki czemu zawodnicy nie straciliby dobroczynnego wpływu przygotowań w warunkach wysokościowych. Innymi słowy chodziło o to, czy dzięki aparatowi Breguet 941, zawodnicy francuscy bę-

dą mieli możliwość osiągnąć w jak najkrótszym okresie czasu miejsce załadowania się do Meksyku, nie przebywając ani chwili na nizinach.

Pilotowany przez Jacqueline Auriol, Breguet 941 okazał się dostatecznie przestronnym (zabiera 55-60 pasażerów), ażeby drogę Z Font-Romeu do Marseille-Marignane (port lotniczy Marsylii) przebyć z szybkością 450 km/godz., nie opuszczając się poniżej wysokości 1200 m.

Następna próba generalna z samolotem Breguet 941 odbędzie się, już z udziałem zawodników francuskich i zagranicznych we wrześniu, na zakończenie zgrupowania organizowanego w Font-Romeu. Dwa aparaty Breguet 941 zostaną oddane do dyspozycji odpowiedzialnych osób w okresie Igrzysk.

140 Francuzów w Meksyku

Przygotowania do III Tygodnia Międzynarodowego w Meksyku odbywają się bardzo żywo i z wielkim entuzjazmem. Znany już jest w ogólnych zarysach skład ekipy francuskiej, która weźmie udział w tegorocznej, ostatniej już imprezie przedolimpijskiej w Meksyku. Składać się ona będzie ze 140 osób - zawodników, trenerów, lekarzy i kierownictwa oraz 12 zawodników północno-afrykańskich, którzy przyłączą się do delegacji francuskiej. (Nr 6608).

Król Grecji otworzył sesję Akademii Olimpijskiej

Na wzgórzu Pnyx, słynnym miejscu, położonym na wprost Akropolu, uczęszczanym przez wielkich mówców antycznych, odbyło się uroczyste otwarcie VII sesji międzynarodowej Akademii Olimpijskiej, dokonane przez króla greckiego Konstatnyna. Król-mistrz olimpijski w żeglarstwie na Igrzyskach w Rzymie, podkreślił rolę Igrzysk Olimpijskich i międzynarodowej Akademii Olimpijskiej. Zostało odczytane specjalne pismo prezesa MKOl Avery Brundage'a. Oświadczył on m.in., że Olimpia jest Mekką ruchu olimpijskiego; książę Hanoweru-prezes międzynarodowej A-

kademii Olimpijskiej podkreślił rolę Akademii, podtrzymującej czystość olimpijskiej idei.

Prace VII sesji rozpoczęły się 1 sierpnia i trwały do 15 sierpnia. Liczne osobistości greckie i zagraniczne wygłosiły odczyty na tematy olimpijskie w sprawach techniki, sportu i sztuki. W ciągu 15 dni trwania sesji brało w niej czynny udział 78 działaczy i 43 działaczki, reprezentujące łącznie 27 krajów. Uczestnicy Akademii, którzy w okresie poprzednich sesji mieszkali w namiotach, zostali obecnie ulokowani w wybudowanych specjalnie przez KOl Grecji bungalowach. (Nr 6.637).

Turniej przedolimpijski w hokeju na lodzie

Nowy stadion lodowy w Grenoble zostanie zainaugurowany 12 października z okazji wielkiego turnieju międzynarodowego hokeja na lodzie z następującym programem:

12.10: Czechosłowacja - Kanada (godz. 15); USA - ZSRR (godz. 21); 14.10: ZSRR-CSRS (godz. 15): Kanada -USA (godz. 21); 15.10: Kanada-ZSRR (godz. 15); CSRS-USA (godz. 21).

W listopadzie - 18 i 26-go, odbędą się w Grenoble mecze Francja-Włochy i Francja-Szwajcaria. (Nr 6.636).

Niemcy z NRF w Arizonie

Oficjele lekkoatletyczni NRF zapowiedzieli wyjazd swych kandydatów do reprezentacji olimpijskiej na zgrupowanie przed Igrzyskami w Meksyku do Arizony (USA). Zatrzymają się oni w małym mieście uniwersyteckim Flagstaff, położonym na tej samej wysokości jak stolica Meksyku i wyposażonym w udoskonalone udoskonalone urządzenia do treningu i zawodów lekkoatletycznych. Miejscowość ta została polecona lekkoatletom NRF przez ich rodaków-dziesięcioboistów, którzy przebywali na tournee w USA. Ostateczną decyzję podejmie jednak Komitet Olimpijski NRF. (Nr 6.635)

Komisja dochodzeniowa w Połudn. Afryce

Specjalna komisja, wyznaczona przez MKOl udała się 6 września do Afryki Południowej. Przewodniczył jej lord Killanin (Irlandia), któremu towarzyszył R.Alexander (Kenia) i sir A. Ademola (Nigeria). Zadaniem komisji było zredagowanie sprawozdania o przestrzeganiu przepisów olimpijskich w sprawach, dotyczących segregacji rasowej. Sprawozdanie to zostanie przestudiowane na sesji MKOl w Grenoble w okresie 1-3 lutego 1968 r. Tam też zostanie podjęta decyzja w sprawie udziału Południowej Afryki na Igrzyskach Olimpijskich w Meksyku. (Nr 6.647).

Pomoc finansowa dla Anglików w Font-Romeu

Rząd W.Brytanii zaproponował pomoc finansową lekkoatletom brytyjskim, którzy będą korzystali ze zgrupowań treningowych w wysokogórskim ośrodku francuskim Font-Romeu w związku z Igrzyskami Olimpijskimi w Meksyku. Koszty podróży lekkoatletów brytyjskich zostaną im zwrócone do wysokości 90%. Postanowienie to jest skutkiem spotkania między min. Misoffem z Ministerstwa do Spraw Młodzieży i Sportu oraz jego odpowiednikiem brytyjskim Denisem Howellem. (Nr 6.631).

I.O. 1972: od 26 sierpnia do 10 września

Igrzyska Olimpijskie 1972 r. w Monachium będą trwały od soboty 26 sierpnia (uroczystość otwarcia) do niedzieli 10 września (uroczystość zamknięcia). Daty te zostały ustalone przez komitet organizacyjny Igrzysk, który się zebrał pod przewodnictwem Willy Daume, w jednej osobie również prezesa Związku Sportowego NRF i KOl NRF. Komitet organizacyjny postanowił powierzyć wszystkie sprawy informacji i propagandy Igrzysk Otto Haasowi, obecnemu szefowi służby informacyjnej zarządu miejskiego Monachium. Otto Haas obejmie swe nowe funkcje w 1968 r. Emblemat Igrzysk 1972 r. zostanie ustalony jesienią br.

(Nr 6.624)

Na infrastruktury w Sapporo

Sapporo (Japonia), organizujące Zimowe Igrzyska Olimpijskie 1972 r. otrzyma do dyspozycji kredyty w wysokości 22 i pół miliona dolarów, przeznaczone na inwestycje infrastrukturalne. (Nr 6.648).

Meksyk zawiedziony po Igrzyskach w Winnipeg

Bilans V Igrzysk Panamerykańskich w Winnipegu był dla Meksyku, zwłaszcza w lekkoatletyce bardzo przeciętny. Cały dobytek sportowców, których kraj organizuje najbliższe Igrzyska Olimpijskie, wynosił w Winnipegu 5 medali złotych, 14 srebrnych i 24 brązowe. W klasyfikacji narodowej dało im to 6 miejsce wg liczby zdobytych medali złotych, za USA, Kanadą, Brazylią, Argentyną i Kubą, natomiast trzecie, jeśli uwzględnić wszystkie medale łącznie.

Największy sukces zanotował Meksyk w grach zespołowych, jak piłka nożna (I miejsce) i koszykówka (II miejsce), w której Meksykańczycy doszli do finału z USA, nie ponosząc ani jednej porażki.

Lecz w lekkoatletyce wyniki trzeba nazwać przeciętnymi, ponieważ sukcesy ograniczają się do srebrnego medalu Jose Pedraza w chodzie 20 km i dwóch brązowych Martineza: w maratonie i w biegu 5000 m. Punktowane miejsca zajęli: Valentin Robles - piąty na 5000 m, Jose Socorro Neri - czwarty w maratonie, Palo Colin - czwarty na 50 km, Hector Villanueva - czwarty Flavio Buendia - piąty na 3000 m z przeszk. Arturo Esquerra - piąty w skoku o tyczce. W konkurencjach kobiet tylko Enriquata Basilio - szósta na 80 m pł.

Nienadzwyczajne to rezultaty dla kraju, któremu powierzono organizację Igrzysk Olimpijskich 1968 r. Zostaje co prawda jeszcze cały rok na przygotowanie lekkoatletów meksykańskich i całego świata, ale nie sądzimy, żeby mogły się za rok wydarzyć jakieś rewelacje w tej dyscyplinie.

Natomiast w innych dyscyplinach sportowych można mieć nadzieję na lepszą wydajność Azteków, jak np. we wspomnianej już

piłce nożnej i koszykówce, w gimnastyce dzięki Armando Vallesowi na kółkach, w strzelaniu - Xavier Peregrina, w pływaniu, gdzie trochę utalentowanej młodzieży,ale przede wszystkim mistrz Guillermo Echevarria na 1500 m i w skokach do wody Luis Nino de Rivera - nikt z nich jednak nie może pretendować do pierwszego miejsca. Mimo to oficjele meksykańscy nie rezygnują z nadziei znalezienia jakichś rewelacji, które pozwalają na osiągnięcie wybitniejszego reprezentowania gospodarzy.(Nr 6.650).

Narciarze szwedzcy będą trenowali w Alpe-d'Huez

Sprawa aklimatyzacji, tak aktualna w przewidywaniu Letnich Igrzysk w Meksyku, zaprząta również umysły narciarzy - długodystansowców, którzy zamierzają przyjechać na Igrzyska Zimowe w Grenoble w lutym 1968 r. (chociaż konkurencje klasyczne są umiejscowione w Autrans) masyw Vercors na wysokości 1000-1300 m.

Narciarze szwedzcy na podstawie doświadczeń aklimatyzacyjnych, które poczynili podczas Tygodni Międzynarodowych w lutym br., przyszli do wniosku, że będzie im potrzebny pewien okres adaptacji. Po wnikliwych badaniach są zdania,że bardziej korzystna jest aklimatyzacja, jeśli przebywa się wcześniej na większej wysokości, aniżeli ta, gdzie mają miejsce zawody,ponieważ po zejściu niżej organizm jest zdolny do maksymalnego wysiłku.

Te wnioski nie są oczywiście niczym nowym. Kierownik biegów klasycznych Szwedzkiej Federacji Narciarskiej - p. Frederiksson odwiedził ostatnio kilka miejscowości w Alpach francuskich, wreszcie zdecydował, że najodpowiedniejsza pod względem aklimatyzacyjnym będzie Alpe-d'Huez,położona niedaleko od Autrans i dysponująca terenami nadającymi się dla klasyków na wysokości 1800 i 2000 m. Pod koniec stycznia 1968 r.narciarze szwedzcy przyjadą tam na dziesięciodniowy pobyt tuż przed rozpoczęciem się Zimowych Igrzysk Olimpijskich.

Usztywnienie Południowej Afryki

Południowo-afrykański minister do spraw sportu, F. M.Warring oświadczył na kongresie partii narodowej prowincji Natal,

że Afryka Południowa nie pozwoli żadnemu krajowi świata na decydowanie jaki ma być jej wewnętrzny regulamin życia sportowego.

Minister przypomniał deklarację premiera, precyzującą, że żaden sport mieszany nie będzie tolerowany w Republice Południ. Afrykańskiej, dodając, że jakakolwiek interwencja, dotycząca tej decyzji nie doprowadzi do niczego innego oprócz tarć na tle rasowym.

Na marginesie tego oświadczenia przypominamy, że trzyosobowa komisja MKOl w składzie: lord Killanin (Irlandia), Alexander (Kenia) i Ademola (Nigeria) - jedyny czarnoskóry w składzie komisji, przebywała podczas tego oświadczenia w Południowej Afryce. (Nr 6.651).

Niewczesna radość

Frank Braun, prezes Komitetu Olimpijskiego Południowej Afryki, otrzymał zaproszenie do uczestniczenia w Igrzyskach Olimpijskich w Grenoble. Można sobie łatwo wyobrazić jego satysfakcję, kiedy się wie, że kraj ten został wyłączony z udziału w Igrzyskach z racji swej polityki segregacji rasowej.

Radość Franka Brauna była jednak krótkotrwała. Odpowiedni list sekretarza MKOl Westerhoffa szybko wyjaśnił, że zaproszenie zostało wysłane omyłkowo i winno być potraktowane jako niebyłe i anulowane. (Nr 6.651).

MKOl i zgrupowania wysokogórskie

MKOl skierował do różnych federacji międzynarodowych cyrkularz, podpisany przez Avery Brundage'a, dotyczący zgrupowań wysokogórskich w związku z Igrzyskami w Meksyku.

Prezes MKOl przypomina, że w 1968 r. będzie się tolerowało sześć tygodni, przeznaczonych na zgrupowania (o dwa więcej, aniżeli przewidują przepisy olimpijskie) z których cztery tygodnie w ciągu 3 miesięcy, poprzedzających Igrzyska Olimpijskie.

Ten, zresztą platoniczny środek nie dotyczy oczywiście zawodników, zamieszkałych stale w miejscowościach wysoko położonych, nie zabrania skierować wojskowego lub urzędnika np.do

Font-Romeu, jeśli jest Francuzem, ani nie broni komuś kto w charakterze "pracownika", jak to zamierza zrobić Ron Clarke, zainstalował się na okres 6 miesięcy w Meksyku...

Kto może przeszkodzić studentowi spędzenia swych wakacji w Sankt-Moritz (Szwajcaria) lub w jakiejś innej, położonej ponad 2000 m miejscowości?

Tak więc to nowe i niepotrzebne pchnięcie szpadą w wodę, ma karać tylko tych, którzy nigdy nie mają możliwości ani środków na obrócenie prawa na swoją korzyść.(Nr 6.653).

Japońska komora niskiego ciśnienia

Japoński Uniwersytet Osaka zbudował wielką komorę niskociśnieniową o wymiarach 35 m.kw., w której panują te same warunki klimatyczne jak w mieście Meksyk. Urządzenie komory służy przede wszystkim do przeprowadzania zajęć treningowych z kandydatami do reprezentacji olimpijskiej.

Selekcja olimpijska - na podstawie osiągnięć

Na posiedzeniu zarządu Niemieckiego Związku Narciarskiego w Lohr (NRF) dr Jaeger (konkurencje klasyczne) oświadczył, że reprezentacja olimpijska będzie wyznaczoną na podstawie osiągniętych przez zawodników wyników. Nie będzie w tym roku przewidzianego treningu w Valadalen (Szwecja), natomiast odbędą się zgrupowania przygotowawcze w Herzogenhorn i St. Moritz (Szwajcaria). Dr Jaeger oznajmił następnie że trenerzy Roscher (dla skoczków) i Hitz (dla długodystansowców) pozostaną na swych stanowiskach, albowiem nie jest celowym zmieniać trenerów bezpośrednio przed Igrzyskami Olimpijskimi. Członek zarządu Wagnerberger zapowiedział, że dla konkurencji alpejskich przewiduje się jednego tylko kierownika-trenera,którym ma zostać Fritz Zint z Monachium. W związku z Igrzyskami w Grenoble grono kandydatów do reprezentacji znacznie się zmniejszy, co powinno przynieść poprawę wyników. Zdrowy i uczciwy stosunek do sportu wyczynowego jest podstawą i warunkiem startu w Grenoble. (Nr 75).

Biedni milionerzy

W sporcie państwa Ameryki Południowej są "dziewczętami do wszystkiego", ale praktycznie biorąc mistrzami w niczym. Dzięki niemal idealnemu klimatowi przez cały rok można tam uprawiać prawie wszystkie sporty, które imigrowały tu wraz z ludnością europejską, jako że miejscowi - Indianie, nie znali sportów. Z tych importowanych sportów najbardziej przyjęła się piłka nożna, podobnie zresztą popularna jak na całym świecie. Ona zdobyła sobie miano sportu Nr 1. Przez nią można się stać bogatym, dlatego tysiące wyrostków kopie ją już za młodu na plażach Rio de Janeiro, czy na nędznych przedmieściach Buenos Aires. Uzyskując wysoką formę można wznieść się nie tylko na szczyty sławy, ale i ... stać bogatym, jako że jest to najbardziej popłatny sport.

Kluby ekstraklasy noszą dotąd nazwy nadane im przez imigrantów, jak: Deportivo Galicia, czy Deportivo Italia w Wenezueli, Barcelona FC w Ekwadorze lub Everton w Chile. Inne nazwy to Liverpool of Urugway, Deportivi Espagnol and Deportivo Italiano w Argentynie. To właśnie dzięki piłce nożnej powstały potężne kluby łączące po 50.000 członków. Wyposażone są one w piękne stadiony. Jednakże większość amatorskich sportów w Południowej Ameryce jest biednymi - biednymi ilością członków i pieniężnymi zasobami.

Sport w szkole. Zapoczątkowany został w szkołach prywatnych, przede wszystkim prowadzonych przez Anglików. Potem ministerstwa oświaty poszczególnych krajów zadecydowały wprowadzenie sportu do programów. Stosowane to jest różnie w różnych krajach, a nawet prowincjach. W Argentynie 3 lekcje 45-minutowe tygodniowo, w małym Ekwadorze jedna lekcja codziennie. Są państwa, gdzie z braku pomieszczeń do dziś nie uprawia się sportu w szkole, bowiem uczniowie przychodzą na lekcje w dwóch zmianach rannej i popołudniowej.

W niektórych państwach, jak na przykład w Argentynie ministerstwo organizuje zajęcia wf w klubach Międzyszkolnych. Ale ponieważ zajęcia takie odbywają się w godzinach poza

szkolnych, ich powodzenie zależy od woli nauczycieli, którzy nie zawsze chcą poświęcać na to swój wolny czas. Dyktator Argentyny Peron kładł duży nacisk i przeznaczał poważne środki na sport szkolny. Było to jednak posunięcie bardziej propagandowe, a więc szkodliwe. Ostatnio finansowania tych klubów podjęła się firma Coca-Cola.

Sport akademicki praktycznie również nie istnieje.Niektórzy studenci obok nauki pracują, a poza tym różne systemy nauczania utrudniają przeprowadzanie zajęć. Obowiązkowa służba wojskowa, ze swymi ćwiczeniami fizycznymi ratuje nieco sytuację.

Nie ma organizacji, która po wyjściu utalentowanego ucznia-sportowca ze szkoły mogłaby nim pokierować. Dlatego wiele talentów ginie. Z drugiej znów strony wiele klubów zezwala szkołom na korzystanie z ich urządzeń sportowych, wzamian za co mają te kluby możliwość "wyczesywania" co lepszych do swych szeregów.

Zawody międzynarodowe i popularność imprez. Chociaż niemal we wszystkich dziedzinach sportu rozgrywane są mistrzostwa kraju, to jednak ze względu na brak funduszów, kontakty międzynarodowe są znikome. Nie wszystkie rodzaje sportu potrafią bowiem zainteresować na tyle publiczność, aby zasilała ona kasy klubowe.

W Chile popularność piłki nożnej osiągnęła po wojnie niebywałe rozmiary osiągając szczyt w czasie mistrzostw świata. Swego rodzaju klubowy rekord świata padł na zorganizowanym w Santiago w roku ubiegłym turnieju klubowym z udziałem Santos Brazylia, Vasas Budapest i Penarol Urugwaj - było po 60.000 na każdym meczu (przeciętna).

W Argentynie wiele klubów skarży się na zbyt małe stadiony, choć mogą one pomieścić 80 - 100.000 widzów. Niewątpliwie rekordem światowym jest, że w liczącym około 4 milionów mieszkańców Ekwadorze pół miliona gra w piłkę!

Sportem, który zajmuje po piłce nożnej drugie miejsce jest koszykówka, zapoczątkowana na tym kontynencie przez YMCA.Trudno jest powiedzieć ilu zawodników i zawodniczek uprawia koszykówkę, ale fakt, że pierwsza liga jest zawodowa (płatna) mówi sam za siebie. Ekwador liczy na przykład 60.000 zarejestrowanych zawodników.

Hamulcem w uprawianiu sportu jest bardzo drogi sprzęt, w przeważnej części importowany. Anglicy zaszczepili w Argentynie rugby, sprowadzając drużyny z Europy na mecze pokazowe. Kolejną popularnością cieszy się hokej na trawie uprawiany przeważnie przez kobiety w Chile, Urugwaju, Brazylii, Peru i Wenezueli. Argentyna może się pochwalić 105 drużynami kobiet, i 66 mężczyzn.

Siatkówka, która na przykład w Anglii jest sportem czysto szkolnym tutaj ma swoje ligi męskie i kobiece.

Wśród wymienionych wyżej sportów brak tak zasadniczych sportów na innych kontynentach, jak lekka atletyka i pływanie. Można się dziwić, dlaczego stoją one w Południowej Ameryce tak nisko. Podstawowymi powodami jest brak urządzeń, brak trenerów i inicjatywy. Przecież naokoło każdego boiska piłkarskiego mogłaby być bieżnia, a tymczasem w Buenos Aires (8 milionów mieszkańców) są tylko dwa stadiony lekkoatletyczne! Jak więc uprawiać ten sport? Tylko indywidualna inicjatywa zawodnika, który sam sobie stworzy warunki może doprowadzić go do wyników. A że do tego nie ma trenerów, a tym bardziej lekarzy, którzy by poradzili dietę i prowadzili badania - więc lekka atletyka drepcze na szarym końcu.

Mało jest takich upartych ludzi jak strażak argentyński Delfo Cabrera, który biegał latami drogami wokół domu, w którym mieszkał i w 1948 roku ... zdobył złoty medal w maratonie. Peron podarował mu za to dom.

Brak środków finansowych leży u podstaw słabości południowo-amerykańskiego sportu. Jeżeli nie ma zainteresowania kibiców, jak w wypadku piłki nożnej, to sport w Południowej Ameryce musi szukać bogatego protektora. Dlatego kwitną tam jeszcze sporty motorowe finansowane przez firmy produkujące sprzęt motorowy. Ale taki wypadek jak ze sportem szkolnym i Coca-Colą to unikat.

Większość państw południowo-amerykańskich ma swoje centralne organizacje sportowe, których częścią są Komitety Olimpijskie. Jakkolwiek organizacje te są stale bez pieniędzy, to rządy pomagają im wtedy, gdy same mają środki finansowe (notoryczna słabość rządów tej części świata). Jeżeli jednak coś kapną, to nigdy nie są to ilości wystarczające. (WD)

30 LAT TEMU ...

Polska organizatorem Sesji MKOl

Dokładnie 30 lat temu Polski Komitet Olimpijski był organizatorem 34-tej Sesji Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Sesja odbyła się w Warszawie w dniach od 7 - 11 czerwca 1037 roku. Wzięło w niej udział 27 delegatów z prezesem MKOl Francuzem Baillet - Latour na czele. Założyciel igrzysk i długoletni prezes MKOl Pierre de Coubertin, z powodu choroby (zmarł kilka tygodni później) nie wziął udziału w obradach.

Węzłowym tematem poruszanym na Sesji była sprawa przepisów o amatorstwie. Postanowiono jak najściślej (choć nic z tego nie wyszło - przyp.red.) przestrzegać obowiązujących przepisów podkreślając, że:

> "Igrzyska Olimpijskie bez prawdziwych amatorów przestaną być Igrzyskami".

Wtedy - na Sesji warszawskiej - wprowadzono przepis wykluczający od startu w Igrzyskach wychowawców fizycznych i nauczycieli sportu. Postanowiono, że:

> "nie będzie dopuszczony do Igrzysk Olimpijskich ten, kto jest płatnym nauczycielem wychowania fizycznego lub sportu, z wyjątkiem tych osób, które prowadzą dodatkowo wychowanie fizyczne, jeśli głównym źródłem utrzymania ich są inne przedmioty nauczania".

Warto przy tej okazji wspomnieć, że w Sesji warszawskiej wziął udział - jako przedstawiciel USA - Avery Brundage, obecny prezes Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Brundage, który we wrześniu kończy 80 rok życia, już wtedy w Warszawie był zagorzałym obrońcą rygorystycznego przestrzegania przepisów amatorskich i wszedł do czteroosobowej Komisji (wraz ze

Szwedem Edstromem, Niemcem Haltem i Włochem Bonacossą), która miała zająć się zaostrzeniem przepisów o amatorstwie...

Igrzyska Zimowe w 1940 roku w Sapporo

Jakkolwiek o najbliższe Igrzyska Zimowe ubiegała się również Norwegia, imprezę tę postanowiono powierzyć w 1940 roku - podobnie zresztą, jak i Igrzyska Letnie - Japonii. Terenem Igrzysk Zimowych miało już wówczas być Sapporo.Wywołanie przez Niemcy hitlerowskie II wojny światowej uniemożliwiło przeprowadzenie Igrzysk.

Przy układaniu programu Igrzysk Letnich 1940 roku brano pod uwagę wprowadzenie doń: p i ł k i r ę c z n e j oraz z a w o d ó w k a j a k o w y c h , pod warunkiem,że w ciągu pół roku zgłosi się do startu w Igrzyskach co najmniej 5 państw.

Rozszerzenie konkursu sztuki

Na podkreślenie zasługuje również uchwała, jaka zapadła 30 lat temu w Warszawie, by do programu Igrzysk 1940 roku wprowadzić do konkursów sztuki - f i l m . O medale olimpijskie mieli się ubiegać jednak tylko reżyserzy i realizatorzy filmów techniczno-sportowych.

Już wtedy też polecono wszystkim członkom Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, ażeby zdecydowanie występowali przeciwko nadużywaniu wyrazów: Olimpiada i olimpijski.Stwierdzono przy okazji, że w niektórych krajach nazwy te były prawnie chronione i nadużywanie ich - karane.

St.Zakrzewski

Czytajcie PRASĘ FACHOWĄ

"Sport Wyczynowy" nr 6/44

"Sport Wyczynowy" wydaje poszczególne numery bez opóźnień. Kolejny nr 6 bież. roku, który ukazał się pod koniec lipca zawiera 10 artykułów autorów krajowych oraz 6 tłumaczeń autorów radzieckich. W dziale "Teoria i praktyka sportu" zamieszczono aż cztery pozycje związane ze szkoleniem młodzieży. Cenny artykuł R. Przewędy pt."Rola sportu w kształtowaniu motoryczności dzieci" zawiera m. innymi takie zdanie: "sport bowiem, uzupełniając codzienne, wyspecjalizowane ruchy współczesnego człowieka o zupełnie inne formy pracy fizycznej, z jednej strony ratuje naszą motoryczność przed zubożeniem, z drugiej rozwija ją, tworząc nowe motoryczne wartości człowieka przyszłości".

Bardzo ciekawy jest artykuł T. Minajewej "Kiedy rozpoczynać starty". J. Kocjasz - stały współpracownik "Sportu Wyczynowego" pisze o równowadze i jej kształtowaniu.

W dziale "Organizacja szkolenia", zamieszczony został wartościowy artykuł dra B. Ryby (obecnie Dyrektora Departamentu Sportu GKKFiT), omawiający problemy sportu kwalifikowanego w Wielkopolsce na tle sytuacji w kraju. W artykule B. Ryby Czytelnik znajdzie wiele propozycji i wniosków w zakresie organizacji ruchu sportowego - nie tylko w odniesieniu do Wielkopolski.

Koresponduje z nim artykuł wstępny Przewodniczącego Kolegium Redakcyjnego T. Lemparta pt. "Niektóre problemy pedagogiczne sportu kwalifikowanego".

W następnych działach ukazały się m.in. artykuły: (lekarskie) J.M. Szajewskiego - "Reanimacja" oraz "Step-test dla dzieci" - kilku autorów; J. Kotarby "Pielęgnacja trawnika boiskowego", W. Klimienki - "Ćwiczenia na ławeczce gimnastycznej" - w dziale "Urządzenia i sprzęt".

W dziale "Rozmaitości" - na uwagę zasługują szczególnie dwa artykuły: "Sprinty - analiza techniki startu i biegu" oraz "Trzy czynniki decydujące o wynikach średnio- i długodystansowców".

Jak zwykle - informacje o nowych książkach, przegląd literatury oraz - "Na marginesie". Zapewniamy, że cały numer jest interesujący.

"Sport Wyczynowy" można jeszcze zaprenumerować; redakcja posiada numery od początku bieżącego roku oraz oprawione roczniki 1965 i 1966 r.

Nowe zeszyty "Biblioteczki Trenera Specjalisty"

J u d o

Dopiero od kilku lat judo zyskało sobie w Polsce prawo obywatelstwa. Początek rozwoju tej dyscypliny wymaga wysokiego poziomu fachowego trenerów, śledzenia za doświadczeniami innych szkoleniowców, doskonalenia metod i treści procesu treningowego. W judo brak było u nas dotychczas podręcznika traktującego dostatecznie szeroko o problemach szkoleniowych. Mgr Janusz Pawluk specjalista tej dyscypliny sportu wypełnił w pewnej mierze tę lukę, podejmując pracę przygotowania w serii "Biblioteczka Trenera Specjalisty" książki pt. "Trening sportowy w judo". Wydawnictwo to ukazało się w połowie bieżącego roku i będzie bardzo przydatne w praktycznej pracy trenerów i instruktorów tej dyscypliny sportu.

Na treść zeszytu składają się m.in. następujące problemy: podstawowe zasady, metody i formy treningu w judo, systematyka ćwiczeń, technika, taktyka, omówienie toku treningowego i specyfiki zajęć z młodzieżą. Autor przedstawił także ważniejsze wskazania co do higieny treningu, zapobiegania urazom a

także problemy planowania, dokumentacji i kontroli szkolenia.

Szczególnie wysoki poziom przedstawiają zagadnienia związane bezpośrednio z procesem szkolenia judoków.

Do książki dołączono wzory i arkusze indywidualnego planu szkolenia, program podstawowego szkolenia w judo i sprawdzian techniczny w tej dyscyplinie.

Mgr Pawluk z pożytkiem wykorzystał swoje praktyczne doświadczenie, oparł się o bogatą literaturę japońską,wykorzystał także obserwacje z wymiany trenerskiej z Japończykami. Książka stanowi cenny dorobek autora i wskazuje, że można się w Polsce pokusić o opracowanie na dobrym poziomie własnych, praktycznych podręczników, także w dyscyplinach sportu o skromnym jeszcze dorobku organizacyjnym i sportowym. W ślad za tym powinien wzrastać teraz poziom szkolenia.

BTS "Judo" wydano jedynie w nakładzie 350 egz. Zeszyt został rozpowszechniony przez Polski Związek Judo.

Pływanie, zeszyt 11

W serii "Biblioteczka Trenera Specjalisty, ukazał się już trzynasty tomik, jest nim "Pływanie" zeszyt 11. Od 1965 roku jest to już około 100 arkuszy autorskich, wydanych przez Dział Wydawnictw PKOl, w zasadzie w tzw. "produkcji ubocznej". Podstawowym zadaniem tej komórki PKOl jest przecież redagowanie, wymagającego wiele trudu, czasopisma "Sport Wyczynowy". Tomików wspomnianej serii mogło już być jednak więcej, gdyby poszczególne związki sportowe wykazały większe zainteresowanie tą formą "produkcji" niezbędnych pomocy szkoleniowych.

Trzeba tu podać, że w roku 1966, mimo zaplanowania nie zostały wydane zeszyty dla takich dyscyplin sportu: hokeja na lodzie, kajakarstwa, lekkiej atletyki, narciarstwa - ponieważ odpowiedni szkoleniowcy nie zdobyli się na wysiłek opracowania materiałów do zamierzonych publikacji.

Największe zainteresowanie "Biblioteczką Trenera Specjalisty" wykazuje Polski Związek Pływacki.Dzięki staraniom jego szkoleniowców (Z. Wieliński, J. Jaworski, Z.Kuciewicz, J. Ja-

kóbczak), wydany został przez PKOl już czwarty zeszyt - "Pływanie" nr 11. Trzeba wyjaśnić, że do 7 nru włącznie PZP wydawał zeszyty szkoleniowe we własnym zakresie, od nru 8 wydaje je PKOl w serii BTS. Pływacy postawili, wobec istniejącego regresu swej dyscypliny w stosunku do czołówki Europy,na szukanie dróg poprawy. Dostarczanie trenerom możliwie najlepszych publikacji, zarówno autorów krajowych jak i zagranicznych,powinno służyć podnoszeniu ich wiedzy specjalistycznej.

W zeszycie nr 11 zamieszczono kilka wartościowych pozycji. Najcenniejsze są tłumaczenia kilka artykułów z książki wydanej w ZSRR pt. "Na gołubych dorożkach".Są to m.in.: A.Kudriaszowa - "O specyfice różnych ćwiczeń w wodzie i planowaniu obciążeń treningowych", A.Wrześniewskiego -- "Obciążenia treningowe i struktura małego (tygodniowego) cyklu treningu" oraz "Specjalna próba czynnościowa".

Wartościowe jest opracowanie dra A. Orchowskiego na temat: "Udział czynnika somatycznego i funkcjonalnego organizmu w doborze techniki pływania" oraz dra B.Czabańskiego - "Próba analizy Mistrzostw Europy w Utrechcie".

Bardzo oryginalną pracą jest "Planowanie wyników sportowych w pływaniu" - Kurta Zombka, znanego trenera z "Neptuna" Stargard Szczeciński. Zombek poszukuje różnych teoretycznych uzasadnień w zakresie regulacji tempa na treningu czy zawodach. Autor podjął się trudu opracowania odpowiednich tabel, rozkładu szybkości i taktyki biegu, a przede wszystkim obciążeń treningowych na poszczególne dystansach.

Pochwalić można szkoleniowców PZP za pomysł wydania zestawu ćwiczeń izometrycznych J. Counsilmana. Modne od kilku lat ćwiczenia izometryczne mają także duże zastosowanie w treningu pływaków; opublikowane w części BTS "Pływanie" mogą służyć także innym dyscyplinom sportu.

Cały zeszyt można uznać za bardzo wartościowy. Jego objętość wynosi 8 arkuszy autorskich. Pływakom życzyć trzeba dalszego, skutecznego poszukiwania dróg poprawy poziomu swej dyscypliny i dalszych udanych publikacji.

PS

Aktualnie w opracowaniu redakcyjnym znajdują się materiały do następnych zeszytów w serii "Biblioteczka Trenera Specjalisty": Szermierka (zeszyt 2), Narciarstwo (zeszyt 1) i Lekkoatletyka (zeszyt 1).

Spotkanie wydawców literatury sportowej

Z okazji Spartakiady 50-lecia Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej odbyła się w Moskwie w dn.26.VII. - 2.VIII.1967 roku IX Konferencja Wydawnictw Sportowych i Turystycznych. W konferencji udział wzięły następujące wydawnictwa: "Fizkultura i Sport" z Moskwy, "Medicina i Fizkultura" z Sofii, "Medicina" z Budapesztu, "Sportverlag" z Berlina, "Instytut Kultury Fizycznej" z Hawany, "Sport i Turystyka" z Warszawy, "Fizkultura i Sport" z Bukaresztu, "Olimpia" z Pragi, "Sport" z Bratysławy i "Partizan" z Belgradu.

W konferencji wzięli udział również przedstawiciele niektórych republikańskich wydawnictw: "Ecsti Raamat" z Tallina, "Karta Mołdowieniaskie" z Kiszyniowa, "Zdorowie" z Kijowa, "Irfon" z Duszanbe oraz przedstawiciele wydawnictwa sportowego z Tbilisi.

Zasadniczy referat o roli wychowania komunistycznego w książkach sportowych i turystycznych wygłosili gospodarze konferencji - towarzysze z wydawnictwa "Fizkultura i Sport". W referacie omówione zostały metody i sposób naświetlania problemów ideowo-wychowawczych w poszczególnych rodzajach literatury sportowej. Referat ten wzbudził ogromne zaciekawienie gdyż "Fizkultura i Sport" wydaje najwięcej książek w zakresie literatury sportowej, od opracowań naukowych na najwyższym poziomie do literatury popularno-propagandowej. Wszyscy uczestnicy konferencji wzięli udział w dyskusji na ten temat, wygłaszając przygotowane referaty.

W drugiej części konferencji przeprowadzono rozmowy dwustronne. Można już w tej chwili stwierdzić, że wyniki tych rozmów będą owocne. Oprócz wspólnego wydania albumu z XIX Ig-

rzysk Olimpijskich w Meksyku, wydane zostaną wspólnie liczne przewodniki oraz szereg cennych opracowań z zakresu literatury sportowej. Ciekawym momentem w dyskusji było wystąpienie przedstawicieli kubańskiego wydawnictwa sportowego, którzy przyjechali po raz pierwszy na konferencję moskiewską. Wskazali oni na konieczność i potrzebę bardziej energicznego wyjścia z naszą literaturą sportową do krajów Ameryki Łacińskiej. Oczywiście literatura ta winna być drukowana w języku hiszpańskim.

Na zakończenie konferencji, która przebiegała w podniosłym nastroju uroczystości rozpoczynających obchody 50-lecia Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, opracowano protokoły dotyczące dwustronnych poszczególnych wydawnictw oraz ogólny protokół podsumowujący bogaty dorobek IX moskiewskiej konferencji wydawnictw sportowych i turystycznych.

Wielkim zainteresowaniem wszystkich wydawnictw sportowych cieszyła się seria lekkoatletyczna wydawnictwa "Sport i Turystyka" oraz przygotowywana przez to wydawnictwo książka "Zawsze młody", przeznaczona dla mężczyzn i kobiet po 40-tce, zawierająca zestaw ćwiczeń gimnastycznych, zalecenia odnośnie uprawiania odpowiednich sportów, diety itp.

Książki dla wysokiego wyczynu poza wspomnianą wyżej serią lekkoatletyczną zaprezentowali Węgrzy (piłka nożna,pływanie), Bułgarzy (zapasy), Związek Radziecki (boks) oraz Niemiecka Republika Demokratyczna (fizjologia sportu, anatomia,wioślarstwo).

W ramach Spartakiady 50-lecia Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej otwarto Drugą Wszechzwiązkową Wystawę pt. "Kultura fizyczna i sport w sztukach plastycznych". Organizatorami wystawy byli: Wszechzwiązkowa Federacja Związków Sportowych oraz Związek Plastyków Związku Radzieckiego.

Na ekspozycji pokazano 166 obrazów, 100 rzeźb oraz 100 prac graficznych.

W wystawie udział wzięli artyści Moskwy, Leningradu i innych miast Republiki Rosyjskiej, Ukrainy, Łotwy, Estonii Gruzji, Armenii, Azerbejdżanu, Kazachstanu i Białorusi.

Wystawa odzwierciedliła masowość kultury fizycznej i sportu w Związku Radzieckim, kulturę fizyczną w życiu codziennym, w pracy i obronie, aktywny udział sportu w kształtowaniu człowieka nowego społeczeństwa, skupiającego w sobie bogactwa duchowe, czystość moralną i doskonałość fizyczną. Równocześnie przedstawiono różnorodność form stylowych nowe śmiałe poszukiwania. Nad wszystkim zaś dominował doskonały koloryt.

Artyści-plastycy utworzyli w Wszechzwiązkowej Federacji Związków Sportowych swoją sekcję, utrzymują żywy kontakt z poszczególnymi związkami sportowymi oraz z klubami. Wystawę zwiedził m.in. Prezes Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego p. Avery Brundage. Na pytania dziennikarzy oświadczył, iż wystawa zrobiła na nim wielkie wrażenie.